

Człowiek nie tylko zamieszkuje przestrzeń, ale żyje z nią w symbiozie. Stachura pisze: „należałem [...] do ogrodów wysokich”⁵². Wybór czasownika wywołuje zdziwienie: należeć można przecież tylko do kogoś (ewentualnie do czegoś, w znaczeniu organizacji, którą i tak tworzy przecież grupa ludzi). Podmiot liryczny należy jednak do ogrodów, gdyż w przestrzeni wiersza są one czymś żywym, tworem równym człowiekowi.

Ludzie w utworach poety stanowią spójne i stałe elementy przestrzeni. Smukłe kobiety z wiersza *Kompozycja* są nie tyle członkiniami ludzkiej wspólnoty, ile właśnie składnikami krajobrazu, w którym występują na równi z drzewem czy pagórkem⁵³. W jednym z wczesnych wierszy (ogłoszonym w roku 1958 w „Kulturze i Życiu”), podmiot liryczny prosi „wybrzeża słonecznych żółwi”⁵⁴: „Nachylcie plecy wasze”⁵⁵, uosabia je zatem, chcąc ich dotknąć niczym gładkich kobiecych pleców, albo się na nie wspiąć – niczym dziecko na ramiona rodzica. Chce znaleźć się w miejscu, w którym może odpocząć.

Przestrzeń w wierszach zostaje spersonifikowana, a jej elementy odczuwają obecność podmiotu lirycznego i są wrażliwe na jego nastrój. Człowiek wyposażony jest w zdolność wpływania na rzeczywistość, formowania tej przestrzeni, kiedy z „mosiężnych sztab tęsknoty” wypływają „purpurowe rzeki żył na rozpalone równiny”, a dusza „kamieniała [...] w posąg zazdrosny”⁵⁶. Kiedy „rozdęte nozdrza południa wężą niepokój”⁵⁷, podmiot mówiący, który czynnie wpływa na elementy otaczającej go przestrzeni, składa ofiarę:

Więc rozszarpałem mosiężne sztaby mej tęsknoty
na prawidłowe odstęp
by wyciekły z nich
purpurowe rzeki żył na rozpalone równiny⁵⁸.

Przestrzeń tym ujęciu przywodzi na myśl sentymentalne bądź wczesnoromantyczne lustro natury, które odzwierciedla stany bohaterów utworu. Świat przyrody w omawianych wierszach (a więc szerzej: przestrzeń) nie stanowi jednak – jak w sentymentalizmie – estetycznego dopełnienia sceny rodzajowej, ale sugeruje ontologiczne podobieństwo człowieka i przyrody. Zaznacza się więc wyraźnie

⁵² T e n ż e, *Kompozycja*, s. 9.

⁵³ Por. tamże.

⁵⁴ T e n ż e, [Nachylcie plecy wasze], w: tenże, *Wiersze pozostałe*, s. 28.

⁵⁵ Tamże.

⁵⁶ T e n ż e, [Oczy nim dosięgły], w: tenże, *Wiersze pozostałe*, s. 21.

⁵⁷ T e n ż e, [Nachylcie plecy wasze], s. 28.

⁵⁸ Tamże.

romantyczny, „uczuciowy obraz” otoczenia, w którym duchowość człowieka (a więc też jego emocje) stanowią odbicie pierwotnych cech natury.

W utworach Stachury człowiek i jego otoczenie nie zostały tylko zestawione, lecz dokonano próby ich pełnego zrównania. Nie ma też między nimi analogii; można raczej powiedzieć, że koegzystują one zmieszane, stanowiąc jedną masę świata, w której każdy twór ma wpływ na kształt całości. Ujęcie to wydaje się bliskie Heideggerowskiej koncepcji przestrzeni, w której człowiek nie egzystuje w świecie jak woda w naczyniu, ale stanowi ze światem jedność niemożliwą do rozbicia na osobne elementy. Rzeczywistość przestrzenna pojmowana jest przez filozofa w kategoriach wzajemnego formowania się i kształtowania, a warunkiem bycia w przestrzeni są interakcje.